Nr 495. Kraków, Czwartek 28 Października 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersze drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Sytuacya parlamentarna.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 28 października.

Akcya rozwikłania i wyjaśnienia sytuacyi weszła wczoraj w stadyum aktualne. — Jak wiadomo, bar. Bienerth zaprosił na dziś zastępców wszystkich stronnictw niemieckich na konferencyę dla omówienia sytuacyi politycznej, a zwłaszcza sytuacyi, jakiej spodziewać się należy po uchwaleniu sankcyonowania niemieckich ustaw językowych na sobotniej Radzie ministrów. Po konferencyach z Niemcami mają się w piątek lub w sobotę odbyć konferencye z przywódcami stronnictw słowiańskich.

Wczoraj odbyły się przedwstępne narady Bienertha z pos. Chiarim i Sylwestrem, a następnie z pos. Sustersiczem, ministrem Zaczkiem i pos. Głąbińskim.

Zamierzone jest po załatwieniu wniesionych obecnie wniosków nagłych, przerwanie obrad Izby posłów dla zwołania Sejmu czeskiego. Spodziewają się bowiem, że wdrożone obecnie rokowania doprowadzą do porozumienia czesko-niemieckiego, tak, aby Sejm czeski mógł się zebrać i uchwalić przynajmniej najważniejsze ustawy. — Jeżeli akcya o uruchomienie Sejmu czeskiego doprowadzi do rezultatu, wtedy przystąpią do opracowania programu przez parlament i na podstawie tego programu prac ma nastąpić dalsze wyjaśnienie sytuacyi w parlamencie i na ławie ministrów.

„Koresp. „Centrum" wywodzi, że przy wszystkich obecnych i przyszłych naradach chodzi wyłącznie o przekształcenie obecnych niemożliwych do utrzymania stosunków politycznych w parlamencie i o wyszukanie środków dla ustalenia stosunków w Izbie posłów i w gabinecie. Parlamentarzyści, którzy mieli sposobność informować się w miejscach miarodajnych, zapewniają, że utworzenie gabinetu urzędniczego nie jest poważnie rozważane, ponieważ powołanie takiego gabinetu nie spowodowałoby polepszenia sytuacyi, gabinet urzędniczy bowiem nie rozporządzałby również pewną większością w parlamencie.

Korespondencya chrześc.-socyalna „Austria" donosi, że po czterodniowej pauzie w obradach parlamentu, jaka nastąpi od soboty do środy, podjętą będzie akcya uruchomienia parlamentu i pod każdym warunkiem w pierwszej połowie listopada zapadnie akcya co do losów parlamentu w jednym lub drugim kierunku: albo dojdzie się do porozumienia i parlament będzie mógł pracować, albo obstrukcya będzie dalej trwała, a w takim razie parlament będzie odroczony. Trzeciej ewentualności nie ma.

Zwołanie Sejmu czeskiego.

Praga. „Hlas Naroda" donosi, że Sejm czeski wkrótce będzie ponownie zwołany i d. 15 listopada odbędzie się pierwsze jego posiedzenie.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 28 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów obradowano w dalszym ciągu nad wnioskami nagłymi w sprawie drożyzny.

Minister handlu Weisskirchner wskazał na to, że drożyzna środków żywności nie jest zjawiskiem lokalnem, ale powszechnem, gdyż nastąpiła także ogólna drożyzna wszystkich innych artykułów. Jedną z przyczyn drożyzny jest z pewnością słuszne podwyższenie płac robotniczych. Jeżeli jednak następuje to po podwyżce cen środków żywności, to co właściwie mają uczynić ci, którzy mają stałe pobory, a którym brak tej siły organizacyi, jaką mają robotnicy. (Oklaski na ławach posłów chrześcijańsko-społecznych. Przerywania wśród socyalistów). Kto poważnie i bez namiętności przystępuje do rozwiązania tej kwestyi, nie powinien zatrzymywać się jednostronnie przy drożyźnie środków żywności, lecz przedewszystkiem musi zbadać cały problem ekonomiczny.

Co się tyczy sprawy drożyzny środków żywności, minister zwraca uwagę na to, że obecne położenie jest zaostrzone, bo podczas gdy dawniej skarżono się tylko na drożyznę mięsa, obecnie zapanowała także drożyzna chleba, mąki i mleka, a do tego przyłączyła się jeszcze ogólna depresya przemysłowa, oraz zła konjunktura wraz z groźbą braku pracy.

Minister omawia obszernie sprawę ceł zbożowych i podnosi, że potrzeba ceł ochronnych na zboże zaczyna być mniejszą, tembardziej, że warunki dla wysokich ceł zbożowych, mianowicie spadków cen zboża już więcej nie zachodzą. Mowca w wykonaniu uchwał Izby zwrócił się do rządu węgierskiego w sprawie ewentualnego zniżenia ceł zbożowych ze względu na gorsze wyniki zbiorów, rząd węgierski jednakże odmówił, ponieważ sądzi, że w r. 1909 nie można mówić o złych zbiorach. (Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie!) Na tendencyę zwyżkową cen zboża wpływa niewątpliwie także fakt, iż mimo wyraźnego przyrzeczenia, danego rządowi austryackiemu przez rząd węgiergierski, jeszcze zawsze w Budapeszcie istnieje handel terminowy zbożem. (Żywe oklaski.)

Minister zajmuje się następnie obszernie sprawą drożyzny mięsa, która zwłaszcza w przyszłym roku z powodu zmniejszonego stanu bydła zapowiada się groźnie. — Wyraża życzenie, ażeby przedłożenie rządowe w sprawie centrali dla zużytkowania bydła jak najrychlej weszło w życie i podnosi, że zaopatrzenie wielkich miast mięsem jest bez importu bydła bitego niemożliwe.

Omawiając sprawę drożyzny mleka, podnosi minister, że w szczególności ceny minimalne wzrosły prawie o 100 proc. Rząd zbada wszystkie poczynione w tym kierunku propozycye. Obowiązkiem jest parlamentu i rządu zajmować się szczegółowo wszystkiemi temi sprawami, ale rozwiązanie ich z dnia na dzień nie jest możliwe. Ważnym warunkiem trwałego rozwiązania tego rodzaju spraw jest tworzenie organizacyi producentów i konsumentów i możliwe usunięcie nielegalnego pośrednictwa handlowego. Szczególnie koniecznem jest, ażeby publiczność przyzwyczaiła się do bardziej racyonalnego i bardziej nowoczesnego sposobu sprzedaży.

Minister oświadcza się w końcu za wnioskiem pos. Drexla i podnosi, że rząd spełni swój obowiązek i weźmie w dotyczących pracach Izby i komisyi czynny udział, aby sprawę rozwiązać w sposób zadawalniający ludność.

Następnie przemawiali pp. Johannis, Kotlarz, Burzival i Horsky, poczem obrady przerwano.

Zapytania do prezydenta.

Nastąpiły zapytania do przewodniczącego. — Między innymi pos. Diamand, wskazując na postanowienia ustawy wyborczej, żądał umieszczenia na porządku dziennym weryfikacyi wyborów. Ustawa wyborcza miała na celu przeszkodzenie notorycznym oszustwom i fałszerstwom wyborczym. Prezydent zobowiązany jest podług ustawy sprawę tę umieścić na porządku dziennym i jeżeliby komisya weryfikacyjna nie zdawała sprawy, ma sam ustanowić referenta, który ma przedłożyć Izbie dotyczące wnioski co do weryfikacyi poszczególnych mandatów. Izba ma obowiązek czuwać nad wykonaniem uchwalonych ustaw tem bardziej, że chodzi tu o godność Izby, gdyż nie wypada, aby zasiadali w niej już trzeci rok ludzie, których mandat jest zakwestyonowany. Mowca zapytuje, czy prezydent zechce weryfikacyę wyborów postawić na porządku dziennym przyszłego posiedzenia (Oklaski na ławach socyalistów).

Przewodniczący odpowiedział, że zapytanie p. Diamanda zgadza się zupełnie z jego intencyami. Wybory protestowane były już ubiegłej sesyi na porządku dziennym, ale nie zostały załatwione. Przepisany ustawą jednoroczny termin dla załatwienia protestów wyborczych już dawno upłynął tak, że prezydentowi obecnie przysługuje prawo wyznaczenia referentów. Tak też postąpił w sesyi ubiegłej, która jednakże została szybko zamknięta. Obecnie prezydent zamianuje znowu tych referentów, których komisya legitymacyjna wybrała. Gdyby w poszczególnych wypadkach poseł, którego dawniej wybrano referentem, nie był więcej członkiem komisyi, to przydzieli te protesty tym posłom do sprawozdania, którzy w miejsce tamtych weszli do komisyi.

Pos. Kroy w odpowiedzi na wczorajsze zapytanie pos. Ellenbogena zapewnił, że ministerstwo kolei nie czyniło żadnych starań, aby mowca otrzymał posadę starszego rewidenta.

Pos. Ellenbogen odczytał tajny akt, w którym powołują się na to, że ze strony miarodajnej czyniono starania, aby p. Kroy otrzymał tę posadę. (Żywe protesty wśród niemieckich posłów radykalnych).

Na tem o godz. 8 wieczorem posiedzenie zamknięto. Następne dziś przed południem.

Wnioski i interpelacye.

Wiedeń. Między wnioskami, zgłoszonymi w Izbie posłów, znajduje się wniosek p. Tomaszewskiego o uregulowanie stanowiska i płac państwowych urzędników kontraktowych, tudzież drugi wniosek tego samego posła o utworzenie przybocznej Rady szkolnej, dalej wniosek pos. Głąbińskiego o zniżenie podatku od mięsa i podatku rzeźniowego, oraz o zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej, wreszcie wniosek pos. Zamorskiego o uregulowanie i podniesienie gospodarki lasowej.

Wśród interpelacyj odczytano wczoraj między innemi interpelacyę posła Kuhna i tow. w sprawie wdrożenia postępowania karnego przeciw ks. Aleksandrowi Radziwiłłowi o krzywoprzysięstwo. Interpelanci wywodzą, że ks. Radziwiłł w procesie o obrazę honoru, wytoczonym przeciw niemu, przysiągł, iż pewnego restauratora w Wiedniu nie zna, mimo że niektórzy świadkowie stwierdzają, iż to jego zeznanie jest nieprawdziwe. Doniesienie, wniesione przez owego restauratora przeciw księciu do prokuratoryi państwa w Wadowicach, zostało odrzucone.

Walka z drożyzną.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu niemieckiego stronnictwa agrarnego wyrażono zapatrywanie, że drożyzna środków żywności nie została wywołaną przez rolników, lecz raczej handel pośredniczący spowodował zwyżkę cen.

Lwów. Izba handlowa i przemysłowa wysłała wczoraj rano w drodze telegraficznej do ministerstwa handlu i skarbu, oraz do prezesa Koła polskiego dr Głąbińskiego i pos. Battaglii protest przeciwko zapowiedzianemu przez ministra skarbu zniesieniu uwolnienia od podatku olejów mineralnych, używanych do pędzenia motorów. W proteście tym zaznaczono, że podobne zarządzenie odbiłoby się dotkliwie na galicyjskim przemyśle naftowym, oraz drobnym przemyśle.

Powrót cara.

(Tel. „N. Reformy").

Poznań. Car Mikołaj przybył wczoraj o g. 8 rano na tutejszy dworzec.

Intrygi Izwolskiego.

Berlin. „Local Anzg" donosi z Petersburga: W tutejszych kołach konserwatywnych, przychylnie usposobionych dla Niemiec, widać bardzo żywe ubolewanie z powodu, że podróż cara do Włoch miała charakter demonstracyi przeciw Austryi. Winowajcą jest Izwolski, który w ten sposób chciał uczynić zadość swojej obrażonej ambicyi i kierował się tylko osobistemi intrygami. Sądził on, że przez demonstracyjną podróż cara do Włoch wywoła tam antiaustryackie demonstracye. Izwolski myli się jednak, jeżeli sądzi, że przez takie efemeryczne tryumfy zdoła zmazać błędy popełnione w roku ubiegłym. Każda obraza Austryi musi wywołać tylko złe następstwa.

Po zamachu w Charbinie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Tokio. Koreańczyk, który należał do tajnego sprzysiężenia i który wykonał zamach na ks. Ito, będzie prawdopodobnie wydany władzom japońskim.

Żałoba krajowa w Japonii.

Berlin. Ambasada japońska donosi, że z powodu śmierci ks. Ito ogłoszono w Japonii żałobę krajową.

Spisek w Korei.

Paryż. — Podług nadeszłych tu wiadomości z Tokio, rząd jest w posiadaniu dokumentów, świadczących o istnieniu szeroko rozgałęzionego spisku w Korei. Z dokumentów tych jednak Japonia nie chce obecnie robić użytku, aby nie wywołać podejrzenia represalii za zamordowanie ks. Ito.

Tokio. Urząd zagraniczny Japonii oświadcza, że polityka Japonii wobec Korei nie dozna zmiany z powodu zamordowania ks. Ito.

Oświadczenie Chin.

Paryż. Jak donoszą z Tokio, rząd chiński zawiadomił rząd japoński, że życzy sobie, aby stwierdzono, iż rząd chiński nie ponosi w tem zajściu żadnej winy, albowiem Chiny nie wykonują policyi bezpieczeństwa na kolei mandżurskiej.

Markiz Ito o zamachu.

Genua. Syn księcia Ito, markiz Ito, który przybył tu na pokładzie okrętu japońskiego, otrzymał wiadomość o zamachu i zranieniu ojca przez depeszę ambasadora japońskiego w Londynie. Druga depesza wystosowana była do niego wprost z Japonii i donosiła już o śmierci księcia. W interviewie oświadczył markiz Ito, głęboko dotknięty tą wiadomością, że jego zdaniem zamach ma charakter polityczny a przyczyną jego jest wrogie usposobienie panujące na Korei przeciw administracyi japońskiej. Wielu mieszkańców Korei życzy sobie administracyi angielskiej lub amerykańskiej i stronnictwo to zdolne jest popełniać zamachy. Jeden taki zamach wykonano już w roku 1908, ofiarą jego padł Amerykanin Stevens, który na Korei popierał politykę ks, Ito.

Markiz Ito udaje się teraz do Paryża, aby tam zakupywać toalety i kosztowności dla jednej z księżniczek cesarskich z okazyi jej zaślubin. Okręt wyruszył wczoraj po południu do Marsylii, skąd markiz uda się wprost do Paryża.

Kondolencye.

Berlin. Cesarz Wilhelm wystosował do cesarza japońskiego telegram z okazyi zamordowania ks. Ito, wyrażając współczucie z powodu straty tak znakomitego męża stanu.

Petersburg. Słychać, że minister skarbu Kokowcew uda się przez Władywostok do Tokio, aby tam wyrazić imieniem rządu rosyjskiego współczucie z powodu zamordowania ks. Ito i wziąć udział w pogrzebie.

Telegramy

z dnia 28 października.

Konstantynopol. Podług autentycznych informacyj, ma się corocznie udawać kilku oficerów na studya do Austro-Węgier.

Przeciw kanałowi Dunaj-Wisła.

Wiedeń. Rektor tutejszej wyższej szkoły rolniczej prof. Marchet, brat b. ministra oświaty, wygłosił wczoraj mowę inauguracyjną, w której zajmował się sprawą budowy dróg wodnych. Wskazał on na wielkie znaczenie tych dróg, jako taniego środka transportu dla towarów masowych, przyczem zaznaczył, że ze względu na to, iż podług ostatnich obliczeń budowa wymagać będzie bardzo znacznych sum, trzeba będzie odstąpić od wykonania całej projektowanej sieci.

Zdaniem mowcy, należałoby przeprowadzić budowę kanału Dunaj—Odra, przez co umożliwionoby tani dowóz drzewa, węgla, mąki i cukru do Wiednia; natomiast sprzeciwił się prof. Marchet połączeniu tego kanału z Wisłą, lub jeszcze dalej z Dniestrem, ze względu na to, że w razie wybudowania kanału aż do Krakowa, produkcya austryacka byłaby narażona na konkurencyę rosyjską, gdzie drzewo i zboże są znacznie tańsze i już teraz czynią konkurencyę produkcyi austryackiej, a tem bardziej w razie wybudowania kanału Dunaj—Wisła. Prof. Marchet sprzeciwił się także regulacyi Wisły, gdyż nie ma to wartości, jak długo w Rosyi Wisła nie jest uregulowaną. Natomiast prof. Marchet oświadczył się za połączeniem kanału Dunaj—Odra z Łabą.

Węgierska Rada ministrów.

Budapeszt. Rada ministrów zebrała się wczoraj o godz. $^{1}/_{2}$11 przed południem w mieszkaniu ministra Kossutha. Brali w niej udział wszyscy ministrowie. Narada trwała do godz. $^{1}/_{2}$ do 2. Prezydent ministrów oświadczył po naradzie, że zajmowano się sytuacyą polityczną i sprawami bieżącemi. Na razie Wekerle nie udaje się do Wiednia.

Budapeszt. „Pester Lloyd" donosi o wczorajszej Radzie ministeryalnej, że zajmowano się kwestyą utrzymania koalicyi i uchwalono prowadzić w poniedziałek rokowania z poszczególnymi przywódcami.

Bank anglo-bułgarski w Turcyi.

Sofia. Między bułgarskim bankiem narodowym a grupą banków angielskich zawarto umowę, podług której ma być założony w Turcyi bank anglo-bułgarski z kapitałem 5 milionów franków. Centralny zarząd banku znajdować się będzie w Sofii, filie zaś w Adryanopolu i większych miastach Macedonii.

Z Hiszpanii.

Madryt. Król podpisał dekret mianujący generała Weilera generalnym kapitanem w Katalonii, oraz dekret zawieszający posiedzenie kortezów.

Wojna w środkowej Ameryce.

Bukareszt. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że **prezydent Nicaraguy wypowiedział San Salvadorowi wojnę.**

Awans listopadowy w armii.

(Telegr. Biura koresp.).

Wiedeń. Dziennik dla rozporządzeń wojskowych ogłasza awans listopadowy. Na wyższych stanowiskach w armii zamianowani zostali: generałem piechoty marszałek polny porucznik Schenua, marszałkami polnymi porucznikami generał-majorzy: Weiss Ernest, Hrabar, Rudolf Cankl, bar. Roman Gemmingen, komendant dywizyi konnicy w Stanisławowie, Ryszard Hennicke i Ludwik Matuschka; generał-majorami: Albert Dietrich, Rudolf Stoeger-Steiner, Karol Gottl, Jan Henriques, Karol Wessely, Fryderyk Mansbart, Wilhelm Nickl, Karol Lehman, Jan Meister, Albert Schmid, Emeryk Utoriaj, Józef Zaur, Franciszek Tauszyński, Wiktor Zimmerman, Józef Achberger, Ryszard Guzek i Kalikst Winnicki Radziewicz.

Cesarz zamianował arcyksięcia Karola Franciszka Józefa rotmistrzem.

Dalej nadał cesarz tytuł i charakter zbrojmistrza marszałkowi polnemu porucznikowi Fryderykowi Jihnowi, komendantowi korpusu w Przemyślu. Zbrojmistrz Fdward Beschi, inspektor artyleryi fortecznej, przeniesiony został na własną prośbę w stan spoczynku; w jego miejsce zamianowany został marszałek polny porucznik Teodor Tengler, komendant drugiej brygady artyleryi polnej.

Pułkowników zamianowano w sztabie generalnym 5, w sztabie artyleryi 1, w sztabie inżynieryi 2, w piechocie 19, w konnicy 19, w artyleryi 5.

Podpułkowników zamianowano w sztabie generalnym 14, w artyleryi 3, w inżynieryi 3, w piechocie 37, w konnicy 11, w pułkach artyleryi 15, przy trenie 1, w oddziałach sanitarnych 1, w stanie armii 9, przy stadninie 1.

Majorów w sztabie generalnym zamianowano 9, w artyleryi 2, w inżynieryi 2, w piechocie 90, w konnicy 11, w pułkach artyleryi 19, przy trenie 1, w oddziałach sanitarnych 1, w stanie armii 19, w korpusie żandarmeryi dla Bośni i Hercegowiny 1.

Kapitanów i rotmistrzów w korpusie sztabu generalnego zamianowano 25, w artyleryi 7, w inżynieryi 5, w piechocie 303.

Nadporucznikami zamianowano w całej armii 307 poruczników, porucznikami 173 kadetów. W konnicy zamianowano 45 nadporuczników rotmistrzami, 56 poruczników nadporucznikami, 15 kadetów porucznikami. W artyleryi polnej kapitanami 67 nadporuczników, nadporucznikami 43 poruczników, porucznikami 40 kadetów. W artyleryi fortecznej kapitanami 13 nadporuczników, nadporucznikami 16 poruczników, porucznikami 12 kadetów.

W trenie rotmistrzami 14 nadporuczników, nadporucznikami 3 poruczników, porucznikami 9 kadetów. W oddziale sanitarnym zamianowano 5 kapitanów, 8 nadporuczników, 6 poruczników. W zarządzie wyekwipowania zamianowano 3 nadporuczników, w stanie armii 11 kapitanów, 3 nadporuczników.

Dziennik rozporządzeń dla obrony krajowej ogłasza również awans w obronie krajowej.

Po grabieży w Częstochowie.

Wczorajsze poranne pisma warszawskie zamieszczają w depeszach z Częstochowy następujące informacye:

Badania aresztowanych, przeprowadzone w ciągu wtorku, dostarczyły bardzo poważnego materyału. Pozyskano dowody, silnie obciążające stróża klasztornego Mielczarka. Mimo jego przeczenia, istnieją pewne wyraźne wskazówki, że krytycznej nocy wypuszczał on kogoś z klasztoru.

Policya śledcza z naczelnikiem wydziału Kowalikiem na czele dokonała wieczorem przy udziale kilkudziesięciu miejscowych chłopów rewizyi w domach na krańcach miasta. Wynik rewizyi dotychczas jeszcze nie jest wiadomy.

W nocy większa część agentów policyjnych wyjechała z Częstochowy z powodu otrzymania poważnych wiadomości. (Zaznaczyć należy, że wczoraj przejeżdżał car przez Królestwo, w powrocie do Rosyi, prawdopodobnie więc z tego względu odwołano część agentów policyjnych z Częstochowy, celem użycia ich przy przejeździe cara. Przyp. red.).

Jak donosi „Kuryer Poranny", dotychczasowe badania szeregu aresztowanych osób ustalić miały poważne poszlaki przeciw jednemu ze stróżów klasztornych, oraz przeciw pewnemu młodzieńcowi, maturzyście, który przed rokiem zamierzał wstąpić do uniwersytetu. Podejrzenia przeciw niemu utrwala ta okoliczność, iż daje on na wszelkie pytania odpowiedzi niemal zuchwałe, podkreślając szczególnie swoją uczciwość i moralność, choć według zebranych przez policyę wiadomości, opinia jego niejednokrotnie była już narażona na poważne zatargi z moralnością.

Pewna kobieta, kochanka złodzieja zawodowego, której poszukiwała policya, została już aresztowana. Zeznania jej na razie nie przyniosły nic nowego.

Ogółem coraz silniej utrwala się przypuszczenie, że skradzione przedmioty ukryto gdzieś w pobliżu klasztoru, prawdopodobnie w nadziei, że gdy sprawa ucichnie, łatwiej będzie je wywieść.

Na tle kradzieży w Częstochowie pojawiają się codziennie fantastyczne pogłoski i podejrzenia, podawane krakowskiej policyi w formie poważnych odkryć. I tak, wczoraj doniesiono do dyrekcyi policyi z ulicy Karmelickiej, iż w tamtej okolicy znajduje się dwóch elegancko ubranych mężczyzn, których zachowanie się jest nader podejrzane. Informator policyi podał, że słyszał, jak jeden z mężczyzn, nachyliwszy się do drugiego, mówił „musisz najpierw sprzedać perły". Zanim organa policyi na miejsce przybyły, „podejrzani" mężczyźni znikli bez śladu.

Katastrofa budowlana w Krakowie.

Wczoraj wieczorem rozeszła się po mieście wieść, że na jednej z budowli przy ul. Szlak zawaliło się rustowanie, grzebiąc pod sobą 6 ludzi. Według zebranych przez nas informacyj, przebieg katastrofy był następujący:

Katastrofa wydarzyła się o g. 5 po południu na budującej się świeżo wielkiej trzypiętrowej kamienicy przy ul. Szlak, u wylotu ul. Staszyca; w kamienicy tej runęło rusztowanie III-go piętra.

W chwili katastrofy na rusztowaniu znajdowało się 6 osób, t. j. 2 robotników i 4 robotnice; wszyscy oni wraz z złamanem rusztowaniem runęli na ziemię, przywaleni spadającemi deskami i belkami.

W kilka minut po katastrofie przybyły na miejsce dwie karetki pogotowia, którego dyżurowi bezwłocznie przystąpili do opatrywania rannych. Robotnicy spadając z tak znacznej wysokości, odnieśli przeważnie ciężkie rany. I tak odnieśli: Ignacy Szmata, murarz, lat 25, z Zakrzówka, ranę ciężką na kości potylicznej, oraz liczne kontuzye i rany na całem ciele; Szmata już po raz drugi staje się ofiarą katastrofy budowlanej. Padł bowiem również ofiarą w czasie wielkiej katastrofy budowlanej w Krakowie w roku ubiegłym przy ul. Zyblikiewicza, gdzie spadł z czwartego piętra, odnosząc na szczęście niegroźne rany. Stefania Gawlikówna, lat 16, robotnica murarska z Białego Prądnika, dużą ranę nad lewem okiem, oraz wystąpienie silnego krwotoku zewnętrznego; Helena Durakówna, lat 15, robotnica murarska z Prądnika Białego, bardzo silne ogólne potłuczenie, zdarcie skóry z twarzy, stan bardzo poważny, ze względu na możliwość wewnętrznych komplikacyj; Katarzyna Walczak, lat 18, robotnica murarska z Prądnika Czerwonego, prawdopodobne złamanie żeber, ogólne omdlenie, oraz złamanie nogi w kolanie; Antonina Rumczak, lat 17, robotnica murarska z Prądnika Czerwonego, głęboką ranę na skroni, ogólne omdlenie i potłuczenie, przyczem zachodzi obawa złamania podstawy czaszki; wreszcie szósty robotnik murarski, nazwiskiem Bubety, czy też Puchała, odniósł kilka ran krwawiących i sam nie czekając na opatrunek dyżurowych, odjechał dorożką do domu.

Wiadomość o katastrofie szybko rozbiegła się po całej dzielnicy i na miejsce katastrofy tłumnie podążyła publiczność, z pośród której pewne jednostki chcąc przyjść z pomocą rannym, zabrały się do tamowania upływu krwi jednej z rannych bardzo dziwnym środkiem domowym. Mianowicie rannej Gawlikównie zasypano rany piaskiem, utrudniając naturalnie przez to dyżurowemu pogotowia opatrzenie rany.

Wszystkie pięć ofiar katastrofy w stanie bardzo poważnym przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny celem dokonania operacyi.

Na miejsce katastrofy z ramienia krakowskiej dyrekcyi policyi przybył komisarz policyi p. Clossmann, który przeprowadził pierwsze śledztwo.

Budowę prowadził budowniczy p. Henryk Lamensdorf przy pomocy majstra murarskiego p. Józefa Siwka i podmajstrzego mur. p. Edwarda Zająca. Właściwy powód katastrofy wyświetli śledztwo sądowe przeprowadzone przy współudziale rzeczoznawców.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 28 października.

Kalendarzyk kościelny: Szymona i Tadeusza ap.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 25, zachód o godz. 4 m. 24; długość dnia godzin 09 min. 59.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Sen srebrny Salomei".

Teatr ludowy: „Sztygar".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: Wykład p. Antoniego Potockiego: Współczesna literatura polska od r. 1860—1909. Początek o g. 7 wieczór.

Posiedzenie Rady m. Podgórza o g. $5\frac{1}{2}$ wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Kordyan".

Koncert Antoniego Hekkinga. Dyrekcya koncertów krakowskich donosi: Najbliższy koncert w sali starego teatru odbędzie się w piątek dnia 5 listopada. Wystąpi w nim znakomity wiolonczelista Antoni Hekking, który od zeszłorocznego pierwszego występu stanął w rzędzie największych ulubieńców krakowskiej publiczności. Od dnia ogłoszenia programu wieczorów abonamentowych, koncert Hekkinga należał do tych, na które objawił się największy popyt. Sympatyczny artysta zachował w wdzięcznej pamięci entuzyastyczne przyjęcie, jakie mu zgotowano tutaj ubiegłego sezonu i dał temu wyraz, zestawiając na tegoroczny koncert program równie bogaty i forsowny, jak zajmujący. Sonata na fortepian i wiolonczelę Rachmaninowa będzie w nim szczególnie interesującą nowalią.

Kiermasz jesienny. Komitet urządzający kiermasz w niedzielę dnia 7 listopada b. r. na dochód zakładu F. Żurowskiej w Krakowie, zwraca się do publiczności i kupców z usilną i gorącą prośbą o łaskawe nadsyłanie fantów spożywczych, galanteryjnych, zabawkowych i t. d. w tym tygodniu na ręce p. Zieleniewskiej (ul. św. Marka l. 35, I p.). Komitet żywi nadzieję, że publiczność swą tradycyjną ofiarność i tym razem zadokumentuje i przyjdzie jak zazwyczaj z pomocą zakładowi o tak szlachetnym celu i choćby najskromniejszemi ofiarami poprze starania komitetu na drodze opieki nad opuszczonemi dziećmi. W imieniu tych opuszczonych dzieci, komitet już naprzód dziękuje tym wszystkim, którzy się jakąkolwiek ofiarą przyczynią do pomyślnego wyniku kiermaszu.

Konferencya solna. W lokalu Izby handlowej w Krakowie odbyła się konferencya reprezentantów handlarzy solą z posłami sejmowymi w sprawie utworzonej przez Wydział krajowy organizacyi sprzedaży soli, oraz w kwestyi uregulowania stosunku handlu solą do krajowych zastępstw sprzedaży soli. W konferencyi wzięli udział: wiceprezydent Izby, pos. Jan Kanty Federowicz, oraz pos. Wasung, przewodniczący komisyi solnej Sejmu krajowego, nadto kilku handlarzy solą i prezes Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej p. Aug. Porębski. W ciągu kilkugodzinnych obrad ustalono postulaty handlarzy solą, poruszające się w obrębie ram krajowej organizacyi solnej i ułożono plan akcyi, której kierownictwo powierzono Izbie handlowej.

Ze Związku urzędników bankowych. Walne zgromadzenie członków krakowskiego Koła Związku urzędników bankowych i Kas oszczędności, odbyło się wczoraj wieczorem przy nader licznym udziale członków w sali krakowskiej Rady powiatowej, pod przewodnictwem swego prezesa bar. Edwarda Lipowskiego. Obowiązki sekretarza pełnił p. Jakób Horowitz. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia i po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutoryum z jego dotychczasowej działalności, z porządku dziennego sprawę wspólnych zebrań celem omawiania aktualnych spraw zawodowych przekazano do zaopiniowania przyszłemu wydziałowi.

W sprawie mieszkaniowej po przemowie p. Krzysztonia zgromadzeni przyjęli wniosek referenta, opiewający:

„Uznając w zupełności ważność kwestyi mieszkaniowej dla sfer urzędniczych, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy czynsze wysokie pochłaniają prawie ⅓ część całego dochodu uczestników, walne zgromadzenie Koła Związku urzędników bankowych i Kas oszczędności w Krakowie wyraża zapatrywanie, że należy w kwestyi mieszkaniowej poprzeć przedewszystkiem ogólną akcyę urzędników wszystkich dykasteryj, przejawiającą się w działalności Towarzystwa urzędników budowy tanich domów urzędniczych, oraz Związku ekonomicznego urzędników".

Następnie referat o potrzebie organizacyi wygłosił wiceprezes Tow. p. Jan Przybyłowski, wskazując w dłuższym wywodzie na obecne położenie urzędników bankowych i kas oszczędności i wzywając zgromadzonych do łączności, gdyż tylko zorganizowana i solidarna rzesza osiągnąć będzie mogła drogą pokojową spełnienie swych postulatów natury ekonomicznej. Organizacya da również urzędnikom tej kategoryi należne stanowisko społeczne.

Po przemowie kilku jeszcze mowców, między innymi prezesa, zgromadzenie przystąpiło do wyboru nowego zarządu oraz wydziału Koła. Wybrani zostali pp. prezesem bar. Edw. Lipowski (Bank austro-węg.), zastępcami prezesa Przybyłowski (Pow. Kasa Oszcz.) i Tromowicz (Filia Wied. Banku Związk.), a członkami pp. Junk, Horowitz, Bold, Kwaszyc, Eibenschütz, Greif, Uziembło, Ciechanowski, Krzysztoń, Krzykowski, Hoffman, Nowak. Jeracek, Fallenbüchel, Czyż, Gonet, Andruszkiewicz i Klein.

Na tem zakończono obrady o godzinie pół do 11 wieczór.

Sprawozdanie z czynności wydziału Związku za rok ubiegły przedłożone walnemu zgromadzeniu, wykazuje, że dochody Towarzystwa w roku ubiegłym wynosiły 1730 K, a rozchody 1394 K. — Członków liczyło Tow. 150 w Krakowie. Z chwilą wzrośnięcia liczby członków tak lwowskiegr jak i krakowskiego Koła do liczby 500, zarząd obu Kół przystąpi do wydawania swego organu w języku polskim, poświęconogo specyalnie sprawom polskich urzędników bankowych i Kas oszczędności.

Wyładowanie elektryczności w tramwaju. Jeden z naszych czytelników donosi nam: Wczoraj przed g. 5 po południu zaobserwowałem następujący fakt: Do tramwaju nr. 15, na przystanku w ul. Karmelickiej koło ul. Siemiradzkiego, wsiadała jakaś panienka, przyzwoicie ubrana, w filcowym kapeluszu. W chwili gdy weszła na pomost, nastąpiło nagle w tramwaju wyładowanie elektryczności, tak silne, że błyskawica, wychodząc od lampy w suficie tramwaju, otoczyła momentalnie dziewczę, czyniąc ją na chwilę wprost niewidzialną. Wyładowanie elektryczności nie miało na szczęście poważniejszych następstw i jedynie kapelusz owej panny uległ zniszczeniu — nie licząc jej przestrachu, tak, iż przez dłuższy czas nie była zdolna przemówić.

Motorowy na moje zapytanie, co mogło być powodem owego zjawiska, oświadczył, że „to się często zdarza". Możeby więc fachowe czynniki zastanowiły się nad przyczynami takich zjawisk, nie tylko nieprzyjemnych i mogących silnie oddziałać na natury nerwowe, ale także i niebezpiecznych dla publiczności o czem świadczy choćby ów zniszczonych kapelusz i postarały się przy pomocy odpowiednich środków technicznych, aby „to się nie zdarzało".

Niestety — nie ukradł! Jeden z dzienników krakowskich zalewa od paru dni swoje szpalty cudownemi opowieściami na temat, jak złodzieje mogli, jak nawet *powinni* byli dokonać świętokradczej zbrodni w Częstochowie, aby... dostać się w ręce sprawiedliwości. Niestety, zbrodniarze widocznie nie poszli wytyczonym im przez dziennikarskich Sherlock-Holmesów szlakiem, nie działali „lege artis" i to słusznie oburza i denerwuje częstochowskiego sprawozdawcę owego dziennika krakowskiego.

Raz o mało... o mało, że nie był w możności zatelegrafowania do swojego dziennika: „Już go mamy". Oto jak opisuje on tę pamiętną chwilę:

...„Ludzie twierdzili *stanowczo*, że sprawcę kradzieży schwytano w pociągu kolejowym i że przy nim znaleziono dowody winy. W całym klasztorze pogłoska sprawiła niezwykłe wrażenie, *ogólna radość* zapanowała wśród duchowieństwa i zapełniających kaplicę pątników. Podawano, że aresztowany jest synem miejscowego organisty. *Niestety* — woła korespondent z nieutulonym żalem — *pogłoski okazały się nieprawdziwe*" i t. d.

Zaiste, było to wyższego stopnia niegodziwością ze strony owego „syna miejscowego organisty" — że rozwiał tak piękne nadzieje korespondenta dziennikarskiego i nie okradł cudownego obrazu w Częstochowie.

Jeżeli zbrodniarze częstochowscy nie są analfabetami, to oczywiście czytają przedewszystkiem ów dziennik krakowski, który tak gorliwie i z takim sprytem zajmuje się ich pościgiem. A w takim razie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że chwile tej lektury zaliczają sobie ci „panowie" do *najweselszych* w swojem złodziejskiem życiu.

Wielką obławę urządziła policya krakowska ubiegłej doby, przyczem aresztowała 80 różnych podejrzanych osobników, w tem kilkanaście kobiet. Większość aresztowanych z powodu braku określonego zajęcia w Krakowie, odstawioną będzie do swoich miejsc przynależności.

Kradzież i oszustwo. Policya podgórska aresztowała niejakiego Andrzeja Pogorzelskiego, 35 lat liczącego robotnika, który zajęty w piekarni p. Hillera Dorfa w Podgórzu dopuszczał się szeregu kradzieży na szkodę swego służbodawcy, a następnie wydalony od p. Dorfa, okradł swego nowego służbodawcę, równie właściciela piekarni w Podgórzu, p. Bakera, przywłaszczając sobie całemi koszami pieczywo. Przy rewizyi, przeprowadzonej w mieszkaniu aresztowanego, znaleziono szereg przedmiotów, pochodzących z kradzieży, między niemi książkę służbową Pogorzelskiego, którą, skradłszy p. Dorfowi, zaskarżył następnie go w sądzie przemysłowym o niewydanie mu książki służbowej. — Wskutek tej skargi p. Dorf zasądzony został na zapłacenie Pogorzelskiemu 14 kor. tytułem odszkodowania. Aresztowany odpowiadać będzie sądownie za kradzież i oszustwo.

Pleciennictwo bort. Na kurs pleciennictwa bort w Krzeszowicach, urządzony staraniem Ligi Pomocy przemysłowej pod protektoratem hr. Andrzejowej Potockiej, otrzymały przyjęcie następujące kandydatki: Marya Borucka z Żurawicy, Stanisława Durbasiewicz z Liszek, Janina Gluzińska z Bochni, Ksawera Gołębiowska z Nowego Targu, Jadwiga Jaworczykowska z Tarnopola, Marya Kurdzielówna z Międzybrodzia, Anastazya Kutschera z Morawicy, Zofia Paulówna z Kozowa, Stefania Przestalska z Bohorodczan, Halina Ragiecówna z Bohorodczan, Marya Schwalbówna ze Lwowa i Franciszka Wiśniewska ze Lwowa. Kandydatkom tym przyznano jednorazowy zasiłek na koszta utrzymania i podróży po 80 K. Oprócz tego uchwalono dopuścić na kurs następujące kandydatki, jednakowoż z tym zastrzeżeniem, że koszta podróży i pobytu w Krzeszowicach, pokryją z własnych funduszów: Maryę Conradi z Nowej Góry, Maryę Cybulską z Jankowic, Jadwigę Kawalec z Kołomyi, Olgę Kuszlikównę z Berezowa, Wandę Kowalską z Wilanowic, Franciszkę Kasperczykównę z Zatora, Jadwigę Lipską z Bochni, Maryę Mastalską ze Lwowa, Wandę Missler ze Lwowa, Zofię Sadowską z Żołyni, Maryę Puszkównę z Żółkwi i Helenę Pajerównę ze Stanisławowa. Otwarcie kursu poprzedzone nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym, nastąpi dnia 2 listopada o godz. 9 rano w Krzeszowicach.

Wybuch gazów w Borysławiu. Z Borysławia donoszą do pism lwowskich: We wtorek zdarzyły się w Borysławiu dwa wypadki eksplozyi gazów w domach mieszkalnych, opalanych gazami kopalnemi. Jeden wypadek zdarzył się w domu kierownika kopalni „Eugeniusz", p. Reitera, który zbudziwszy się, chciał zapalić papierosa, przyczem nagromadzone gazy eksplodowały, niszcząc cały dom. P. Reiter, jego żona, dziecko i służąca ulegli ciężkim, nawet niebezpiecznym poparzeniom. — Drugi wypadek podobny zdarzył się w barakach, zamieszkałych przez robotników kopalni Freunda, gdzie dwóch robotników zostało ciężko poparzonych. — Przyczyną wypadków była prawdopodobnie wadliwość urządzeń opalania pieców gazami, które czy to wskutek nieszczelności rurociągów, czy też wskutek nierównego przypływu gazów w ciągu nocy, były powodem wypadków, przypominających głośną w swoim czasie śmierć dyr. Adamskich.

Dalsze doniesienia z Borysławia wykazują, że Leon Reiter, zarządca kopalni, brat adwokata lwowskiego, Eugeniusza Reitera, ma urwaną rękę i już dogorywa, dziecko jest zabite, mamka zaś i żona Reitera walczą ze śmiercią.

Wycieczka turecka w Wiedniu. Z Wiednia telefonują: Wczoraj po południu przybyła tu wycieczka turecka, złożona z przeszło 200 osób. Na dworcu kolejowym powitał wycieczkę burmistrz Lueger, reprezentacya Izby handlowo-przemysłowej, reprezentacye korporacyj przemysłowych, oraz liczna publiczność. Gdy pociąg z wycieczką zajechał na dworzec, muzyka zagrała hymn turecki, a ludność zgotowała przybyłym owacyę. Szef sekcyi w ministerstwie handlu Riedl wygłosił mowę powitalną do przywódcy deputacyi Rizy Tewfik beja, witając wycieczkę imieniem ministra handlu i dając wyraz nadziei, że stosunki z Turcyą będą nawiązane i utrzymane. Imieniem Izby handlowej powitał wycieczkę prezes Schoeller. Następnie przemawiał burmistrz Lueger, który zakończył swe przemówienie okrzykiem: Szok jasza! Publiczność okrzyk ten powtórzyła. Riza bej podziękował za serdeczne przyjęcie i wyraził przekonanie, że przyjęcie to znajdzie echo w całej Turcyi.

Wzloty Bleriota. Z Bukaresztu telegrafują: Zapowiedziany na wczoraj popołudniu wzlot Bleriota, został w ostatniej chwili odwołany z powodu zepsucia się motoru. Na plac wzlotu przybyło około 150.000 ludzi. Z prowincyi przybyła publiczność osobnemi pociągami. Przybyła również królowa Elżbieta z następcą tronu. Wzlot jednak nie odbył się, okazało się bowiem, że motor był źle zmontowany i przy próbie wzlotu spadł i uszkodził się.— Bleriot natychmiast telefonował do Wiednia, aby przysłano mu aeroplan, na którym tam urządził wzlot. Królowa poleciła przedstawić sobie Bleriota i wyraziła mu swe ubolewanie z powodu wypadku. Bleriot zapewnił, że wzlot urządzi za tydzień. Publiczność była całem zajściem ogromnie rozczarowana, zwłaszcza osoby, przybyłe z prowincyi. Zaczęto gwizdać i rzucać obelgi na Bleriota. Wiele osób przypuściło szturm do kasy, żądając zwrotu pieniędzy. Z trudem udało się uspokoić wzburzone tłumy, zapewniając, że wzlot odbędzie się za kilka dni.

Z Pragi telegrafują: Czeskie towarzystwo sportowe pertraktuje z Bleriotem o urządzenie wzlotu w Pradze. Tutejszy konsul francuski starania te usilnie popiera.

Cholera w Niemczech. Z Królewca telegrafują: W Heidekrug zmarł jeden robotnik na cholerę. — O nowym wypadku zasłabnięcia na cholerę donoszą z Schoppen z Prus wschodnich.

Wielkie bankructwo. Z Berlina telegrafują: Jak wczorajsze dzienniki wieczorne doniosły, wielka firma drzewna Cours Walentin i Brühl zawiesiła wypłaty. Pasywa wynoszą około 4 miliony marek.

Wylewy w Anglii. Z Londynu telegrafują: W różnych częściach Anglii panują wylewy z powodu deszczów i orkanów. Ruch kolejowy w wielu miejscowościach jest przerwany, wiele mostów uległo zerwaniu. Jeden pociąg towarowy kolei południowo-wschodniej wpadł do rzeki.

Katastrofa okrętowa. „Loc. Ang." donosi z Nowego Jorku: Parowiec towarowy „Hechtia" rozbił się koło wybrzeży Maine. Utonęło 48 osób.

Mianowania. Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało adjunkta technicznej kontroli skarbowej Antoniego Rzeczyckiego w Tarnopolu kontrolorem w IX kl. rangi, a asystenta Gustawa Balickiego w Brodach adjunktem w X kl. rangi.

„Wiener Ztg" ogłasza: Minister skarbu zamianował w statusie urzędników ewidencyi katastru podatku gruntowego starszego geometrę ewidencyjnego II klasy Piotra Kindę inspektorem ewidencyjnym w VIII kl. rangi dla okręgu lwowskiej dyrekcyi skarbowej.

Minister wyznań i oświaty zamianował prof. gimnazyalnego w gimn. z językiem ruskim wykładowym w Tarnopolu Soprona Matwijasa, nauczycielem głównym w żeńskiem seminaryum w Przemyślu.

Zmarli:

Gustaw Huet, były właściciel dóbr ziemskich, zmarł w Tarnobrzegu w 77 roku życia.

Andrzej Bielański właściciel dóbr w Jaszczynie.

Aniela z Czaykowskich Żeleska, zmarła w Bochni, przyżywszy lat 33. Ś. p. zmarła była żoną starosty bocheńskiego, a córką posła do Rady państwa Władysława Czaykowskiego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 27 października.

HOTEL KRAKOWSKI: Zygmunt Kamieński z synem z Wołynia, Ignacy Legatowicz z Mokary (gub. mińska), Józef Skarvon z żoną z Krakowa, Włodzimierz Bryliński, Waleryan Zaleski z Brzeska, Józef Kwiatkowski ze Stanisławowa. Wanda Kowalska, Adela Zbigniewicz z Grybowa, Kazimierz Kremer ze Lwowa, Stanisław Jakubowski, Zygmunt Sall z Warszawy, Leon Perlberger z Klasny, starosta Wincenty Kolankowski z córką z Mościsk, Irena Karłowicz z Zakopanego, Włodzimierz Garetecki z Częstochowy, Emilia Kisielewska z siostrą z Pleszowic.

HOTEL POLLERA: hr. Jan Krasiński z Wołynia, Konstanty Oraczewski z Żerosławic, Franciszek Łekczyński ze Lwowa, Teodor Libiszewski z Sosnowicy (Król. Pol.), dr Michał Sobeski z Warszawy, Wojciech Biernacki ze Siedlec, Karolina Geisslerowa z Nowego Targu. Emil Szancer z Berna, dr prof. Wojciech Bazala, dr prof. Siszić z Zagrzebia, Ernest Grossi z Paryża, Kazimierzowie Nowakowie z Działoszyc (Król. Pol.), Bogusław Dobrzycki z Ostrowa (W. Ks. Poznańskie), Władysław Sadowski z Poznania, Józefa Szujska z Klenczan, Jan Mehnert z Paryża, Wojciech Wicklein z Wiednia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 października Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 284·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 265·35. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 268·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 242·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 94·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 22·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 508·—. Clary 40 złr. m. k. 171·—. Pożyczka m. Insbruku 20. złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 112·50. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 78·50. Palffy 40 złr. 220·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 57·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 34·85. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 67·50. Salma 40 złr. m. 275·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 112·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 204·85. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 204·85. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 543·—.

Berlin, 27 października Austryackie banknoty 84·90. Spirytus —·—.

Paryż, 27 października Renta 3-prc. 98·65. Mąka 30·—

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.